

UJRZEĆ OBLICZE ZŁOTNIKA

Tekst przewodni: 1 P 1,6.

Zakres studium: Wj 14; 15,22-27; 17,1-7; Prz 3; Łk 4,1-13; 1 P 1,6-9.

Część I: Przegląd

Lekcja tego tygodnia dotyczy tygła oczyszczenia. Oczyszczenie wymaga standardu. W naszym przypadku standardem jest obraz Boga w nas i obraz Jezusa Chrystusa, który jest doskonałym odzwierciedleniem obrazu Boga (Hbr 1,3). Oczyszczenie wymaga także czynnika oczyszczającego, który *Biblia* często porównuje do dnia (1 P 1,7; Ap 3,18). Wynikiem oczyszczenia jest nasz charakter symbolizowany przez olej w lampach panien w przypowieści Jezusa (Mt 25,1-13). *Księga Daniela* przedstawia charakter oczyszczonych jako „roztropność” w sprawach Bożych (Dn 1,19-20; 2,47-48; 3,26-30).

Tematy lekcji: Lekcja tego tygodnia przedstawia cztery zasadnicze tematy:

1. Po pierwsze, istotną rolę cierpienia w procesie kształtowania i oczyszczania charakteru.
2. Po drugie, kształtowanie charakteru jako odrodzenie obrazu Boga w ludziach, jako że zostali oni stworzeni na obraz Boga, a także kształtowanie naszego charakteru według obrazu Chrystusa.
3. Po trzecie, kształtowanie charakteru w powiązaniu z tematem wielkiego boju między dobrem a złem. W konflikcie między dobrem a złem, Bogiem a szatanem, doświadczamy tygła dojrzałości.
4. Po czwarte, oczyszczenie i dojrzałość nigdy nie są osiągnięte przez nikogo samodzielnie. Są procesem, który zachodzi w życiu poszczególnych ludzi w kontekście społeczności.

Część II: Komentarz

Ellen G. White o znoszeniu trudności

Kwestia powiązania tygla i oczyszczenia jest bardzo ważna. Ellen G. White pisała na ten temat w sposób dogłębny i aktualny. W jednej ze swoich najważniejszych książek zacytowała list Jana Husa do przyjaciela. W liście tym Hus porównuje cierpienie Jezusa do naszego cierpienia. W tym samym liście Hus nawiązuje do cierpienia jako oczyszczenia: „Jezus Chrystus cierpiał dla swych umiłowanych; czy więc powinniśmy być zdziwieni, że pozostawił nam swój przykład, abyśmy mogli sami cierpliwie przetrzymać to wszystko dla naszego zbawienia? On jest Bogiem, a my Jego stworzeniami; On jest Panem, a my Jego sługami; On jest Gospodarzem świata, my niegodnymi uwagi śmiertelnikami — a jednak cierpiał! Dlaczego więc nie powinniśmy również cierpieć, szczególnie kiedy cierpienie ma służyć oczyszczeniu? Dlatego, ukochani, jeśli moja śmierć miałaby przyczynić się do Jego chwały, módlcie się, aby nadeszła szybko i żeby mógł On uzdolnić mnie, bym niewzruszenie zniósł wszystkie moje niedole” (Ellen G. White, *Wielki bój*, wyd. 20, Warszawa 2019, s. 68).

W innym miejscu Ellen G. White napisała w podobnym duchu: „Nie narzekaj gorzko na trudności, jakie cię spotykają, ale skieruj wzrok na Chrystusa, który przyodziął swoją boskość w człowieczeństwo, abyśmy mogli zrozumieć, jak wielka jest Jego troska o nas, skoro utożsamił się z cierpiącą ludzkością. On wypił kielich ludzkiego smutku, był uciśniony wszelkimi naszymi uciskami, udoskonalony przez cierpienie, kuszony we wszystkim jak ludzie, aby mógł wspierać tych, którzy są kuszeni. On mówi: «Sprawię, że śmiertelnik będzie rzadszy niż szczerze złoto, a człowiek niż złoto z Ofiru» (Iz 13,12). Uczyni człowieka cennym przez zamieszkanie z nim i udzielenie mu Ducha Świętego. Mówi: «Jeśli więc wy, którzy jesteście źli, umiecie dobre dary dawać dzieciom swoim, o ileż bardziej Ojciec niebieski da Ducha Świętego tym, którzy go proszą»” (Ellen G. White, w: *The Signs of the Times*, 5.3.1896).

Do członka Kościoła nie panującego nad apetytem napisała: „Powinien tak cenić wieczną nagrodę, skarb w niebie, nieśmiertelne dziedzictwo, niezwiędły wieniec chwały, iż ochoczo poświęci zaspokajanie wypaczonego apetytu, nawet za cenę dotkliwego cierpienia, aby dopełnić dzieła oczyszczenia ciała i ducha” (Ellen G. White, *Testimonies for the Church*, t. 2, s. 99).

Do brata G. Ellen G. White napisała list wyjaśniający powiązanie między cierpieniem a oczyszczeniem ludu adwentowego przygotowującego się na powtórne przyjście Jezusa: „Oczyszczenie ludu Bożego nie może się dokonać bez cierpienia. Bóg pozwala, żeby ogień udręki pochłoniął żużel i śmieci, by oddzielić rzeczy bez wartości od tego, co wartościowe, by czysty metal zabłysnął swym blaskiem. Pozwala nam wpadać z jednego ognia w drugi, poddając próbę naszą prawdziwą wartość. Jeśli tych prób nie potrafimy znieść, to co się z nami stanie w czasie udręki? Jeśli już teraz pomyślność, lub przeciwności losu objawiają w naszych sercach fałsz, pychę i samolubstwo, to cóż dopiero się okaże w dniu, gdy Bóg będzie wypróbowywał w ogniu dzieło każdego człowieka i odsłoni wszystkie tajemnice serc ludzkich? Prawdziwa wielkość jest zawsze gotowa poddać się próbie.

Jeśli jesteśmy niechętni temu, by Bóg zbadał nasze serce, to nasz stan jest rzeczywiście poważny. Bóg jest Tym, który oczyszcza i doskonali dusze. W żarze pieca żużel na zawsze oddziela się od prawdziwego srebra i złota chrześcijańskiego charakteru. Jezus czuwa nad przebiegiem próby. On wie, co jest potrzebne, aby tak przepławić cenny metal, by odbił się w nim promienisty blask Jego boskiej miłości” (Ellen G. White, *Ze skarbnicy świadectw*, t. 1, wyd. 2, Warszawa 2001, s. 334).

Kontynuowała ten temat w podobny dogłębny sposób: „Bóg przyciąga swoje dzieci do siebie, prowadząc je przez poważne i oczyszczające próby. Czyni to w tym celu, by pokazać im, jak są słabi i nieudolni, a potem uczy ich, żeby polegali na Nim jako na jedynym pomocniku i obrońcy. Wtedy osiąga cel. Jego dzieci są przygotowane do tego, by w każdej potrzebie, w każdej sytuacji, jaka się wyłoni, stać się pożytecznymi, móc zająć odpowiedzialne, ważne stanowiska i wypełnić doniosłe zamierzenia, do których udzielono im odpowiednich sił. Bóg sprawia, że znajdują się w ciężkich sytuacjach, wypróbowuje ich pod każdym względem. W taki właśnie sposób wychowuje ich, kształci oraz przygotowuje. Jezus, nasz Odkupiciel, ludzki reprezentant i głowa, przetrwał zwycięsko próbę w procesie wytapiania. Wycierpiał więcej niż my kiedykolwiek będziemy zdolni cierpieć. Wziął wszystkie nasze ludzkie niemoce na siebie, był kuszony we wszystkich sprawach, tak jak i my jesteśmy kuszeni. Nie cierpiał za siebie, zniósł mękę za nasze grzechy. I oto teraz, opierając się na tym dziele naszego Zbawiciela, możemy w Jego imieniu stać się zwycięzcami. To Boże dzieło oczyszczenia i przepławienia musi trwać dopóty, dopóki Jego słudzy na tyle staną się pokorni i tak się zaprą siebie, że gdy zostaną powołani do czynnej służby, będą mieli na uwadze jedynie Jego chwałę. A wtedy On zaakceptuje ich wysiłki. Nie będą działać porywczo, kierując się impulsem. Nie będą narażać ani wystawiać na niebezpieczeństwo sprawy Bożej ulegając pokusom, namiętnościom i bezwolnie idąc za własnym cielesnym umysłem, opętanym przez szatana. Ach, jak strasznie przewrotna wola człowieka i nieokiełznany temperament szkodzą sprawie Bożej! Ileż cierpień ściąga człowiek na samego siebie, ulegając własnemu, wielkiemu uporowi! Bóg stawia ludzi na coraz to innym gruncie, wzmacnia nacisk, aż doskonała pokora i przeobrażenie charakteru doprowadzą ich do harmonii z Chrystusem i duchem niebios, a ludzie ci staną się zwycięzcami samych siebie” (tamże, s. 335).

Część III: Zastosowanie

1. Wiemy, że jesteśmy oczyszczeni z naszych grzechów przez zastępczą ofiarę Jezusa. Jednak wiemy też, że w procesie oczyszczenia istotną rolę odgrywa cierpienie. Czy te dwa stwierdzenia wykluczają się wzajemnie? Absolutnie nie. Jesteśmy usprawiedliwieni z łaski Bożej, a przyjmujemy przebaczenie grzechów przez wiarę. W ten sposób zostajemy odłączeni dla Boga i żyjemy dla Niego. Usprawiedliwienie i przebaczenie są deklaracjami, ale jednocześnie głębokimi duchowymi doświadczeniami. Ale potem trwamy w doświadczeniu łaski w kontekście wielkiego boju między dobrem a złem, jesteśmy poddawani próbom, byśmy mogli okazać się wiernymi i miłującymi naszego Pana. W tym doświadczeniu odkrywamy, że wielokrotnie możemy upaść. Odkrywamy także ukryte cechy, które musimy porzucić. Pozywamy się ich dzięki łasce Bożej. Oczyszczenie jest realnym doświadczeniem realnej osoby w realnym czasie. Jak ta świadomość pomaga ci w doświadczeniu oczyszczenia? W jaki sposób osobiście dostrzegasz, jak Duch Święty oczyszcza twój charakter?

2. Jak doświadczasz stałego kontemplowania obrazu Chrystusa w tobie? Jak doświadczasz przekształcenia twojego charakteru i osobowości na Jego obraz?

3. W jaki sposób doświadczyłeś dojrzewania w wierze? Jak mógłbyś opisać ten rozwój?

4. Jak twoja społeczność wiary dojrzewa duchowo? W jaki sposób inni ludzie, zarówno w społeczności wiary, jak i poza nią, zauważają ten rozwój? Opisz spostrzeżenia twoje i innych osób w twojej społeczności wiary.